

"Jak mają cię zrozumieć?"

Wystawiasz się na niebezpieczeństwo, że zadowolisz się tym, by żyć – lub będziesz myślał, że powinieneś żyć – jak „grzeczne dziecko”, które mieszka w porządnym domu, bez problemów, i nie zna nic oprócz szczęścia. To karykatura domu z Nazaretu. Właśnie dlatego, że Chrystus przynosił szczęście i porządek, opuścił dom, by szerzyć te skarby wśród ludzi wszystkich czasów. (Bruzda, 952)

2 lipca

Wydają mi się bardzo logiczne twoje pragnienia, aby cała ludzkość poznała Chrystusa. Ale zacznij od swojej odpowiedzialności za zbawienie dusz tych, którzy żyją obok ciebie, za uświęcenie każdego ze swoich kolegów w pracy czy na studiach... – To jest zasadnicza misja, którą powierzył ci Pan. (Bruzda, 953)

Postępuj tak, jak gdyby od ciebie, wyłącznie od ciebie, zależała atmosfera środowiska, w którym pracujesz: atmosfera pracowitości, radości, obecności Boga i perspektywy nadprzyrodzonej. – Nie rozumiem twojej apatii. Jeżeli napotykasz nieco trudną grupę kolegów – która może stała się trudna z powodu twojego zaniedbania – nie interesujesz się nimi, unikasz ich i myślisz, że są

zbędnym ciężarem, balastem, który opiera się twojemu apostołskiemu zapałowi, i że cię nie rozumieją... – Jak mają cię zrozumieć, jeżeli poza tym, że ich kochasz i służysz im swoją modlitwą i umartwieniem, nigdy z nimi nie rozmawiasz?– Ileż niespodzianek cię spotka, kiedy zdecydujesz się porozmawiać z jednym, z drugim i trzecim! A poza tym, jeżeli się nie zmienisz, słusznie będą mogli zawołać, wytykając cię palcem: *Hominem non habeo!* – nie mam nikogo, kto by mi pomógł!
(Bruzda, 954)